

SumaStyli, Obraż się

[Intro: Buka]

Zajeb focha, zajeb focha, ej

[Refren: Buka] x2

Chcesz? To fajnie, obraż się na mnie

Idź do domu, poskarż się mamie

Chcesz? To fajnie, zajeb focha

Daj mi spokój, spadaj, wynocha

[Zwrotka 1: Skor]

A ty weź się obraż na mnie za brak metafor

To był rok pełen katorg, nie pasi? Piesku aport

Piszę raport, wraca detonator, siema ziomy

Czas dać moc w mikrofony, gdzie dwóch krzyży i korony

Blask na herbie, znów przynoszę Ci energię

A Ty się obraż, jak się kurwa wyczerpie

Znów bije werbel, siedzę tydzień w kabinie

Czas płynie, flow płynie, wiesz kto jest winien

Znów nie mam czasu, za dużo hałasu, za dużo obrazów

Za dużo wyrazów tu wypływam na majki

A ty weź się zamknij, gdy mój rap zwiększa zasięg

I usuń mnie ze znajomych na naszej klasie

[Refren: Buka] x2

Chcesz? To fajnie, obraż się na mnie

Idź do domu, poskarż się mamie

Chcesz? To fajnie, zajeb focha

Daj mi spokój, spadaj, wynocha

[Zwrotka 2: Buka]

Weź się obraż za styl, za flow i charyzmę

Zajeb focha na system, w pizde, poznaj egoistę

Najlepiej idź do domu i zamknij się w pokoju

Za to, że myślę bystrzej i odbiegam od poziomu

I nie słodzę nikomu, nie odbieram telefonu

Wyjebane mam na forum, znam na pamięć kody domofonów

Ty obraż się znów na ideę mego składu

Nie jestem Twoim przyjacielem, nie mam cie na gadu-(gadu)

Jak nie chce Twych podkładów, to mi ich nie wysyłaj

I obraż się chłopaku, że nie robi mi twój klimat

A jak jedziesz na rymach i dopiero zaczynasz

To wybacz, że tego nie chwytam, najpierw naucz się nawijać

I widać też grymas na twojej twarzy

Gdy składam taki tekst, o którym możesz tylko marzyć

Dwa razy się nie zdarzy nic, gdy płynę tutaj z bitem

Ty obraż się na życie, muzę i tą całą płytę

[Refren: Buka] x2

Chcesz? To fajnie, obraż się na mnie

Idź do domu, poskarż się mamie

Chcesz? To fajnie, zajeb focha

Daj mi spokój, spadaj, wynocha

[Zwrotka 3: Mati]

Znów coś nie tak, znowu masz krzywą minę

Ciężką rozkminę, dlaczego tak postąpiłem, synek

Powiedz ile jeszcze razy się powtórzą Twoje słowa

Zanim zaczniesz burzyć, zacznij budować

Weź się ocknij, zobacz to, do czego to dąży

To Cię pograży, to Cię wykończy, zerwanie łączy

Nie ma zwycięzcy, nie ma pogromcy, nie ma obrońcy

Nie ma już klątwy, nie ma nic

Tylko znicz się tli mętным żarem i gaśnie

Bo nie zawsze jest tak, jak byś tego chciał, wiesz

Czasem ktoś ma na łbie gorzej od gówniarza
Więc uśmiechnij się i już się nie obrażaj

[Refren: Buka] x2

Chcesz? To fajnie, obraź się na mnie

Idź do domu, poskarż się mamie

Chcesz? To fajnie, zajeb focha

Daj mi spokój, spadaj, wynocha